

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 30 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
sługą pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
83259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

KRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Garwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa al. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 1-3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

CZY HITLER ZOSTANIE KANCLERZEM?

„BERLIN JEST CZERWONY”

BERLIN PAT. — W Lustgartenie odbyła się w dniu 29 bm. olbrzymia manifestacja, urządzona przez partię socjal-demokratyczną pod hasłem „Berlin jest czerwony”. Manifestacja, będąca odpowiedzią na manifestację hitlerowców z przed tygodnia, zgromadziła około 200 tysięcy uczestników.

Defilada, w której wzięły udział organizacje robotnicze i oddziały republikańskiego Reichu banneru oraz Złaznego Frontu ze sztandarami i orkiestrami trwała kilka godzin. Do zgroma- dzonych tłumów wysłali przemówienia czołowi przywódcy socjal- demokratów. Między innymi pos. Kuensler wzywał do utworzenia solidarnego frontu robotniczego, który mógłby w decydującej chwili naprawić błędy, popełnio- ne w czasie przewrotu w roku 1918.

Przemarsz demonstrantów odbył się w spokoju. Policja aresztowała grupę, złożoną z kilkunastu agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali wywołać zajścia uliczne. W czasie powrotu z manifestacji jeden z uczestników zmarł na udar serca.

Neutralizacja państw bałtyckich

W estońskich kołach politycznych mówi się o możliwości zgłoszenia przez Estonię na konferencję rozbrojeniową wniosku o neutralizację państw bałtyckich (Estonii, Łotwy i Litwy) pod gwa- rancją Polski, Sowieców, Niemiec i Anglii.

Neutralizacja państw bałtyckich pod gwarancją mocarstw pociągnęłaby za so- bą ważne zmiany w organizacji wojsko- wej tych państw.

Dotychczasowe armie w państwach bałtyckich byłyby zredukowane do mini- mum, lub też zniszczone całkowicie.

W krajach tych pozostawałaby tylko policja i organizacje cywilne obro- ny kraju.

Flota państw bałtyckich byłaby rów- nież zlikwidowana, a natomiast zostają- by utrzymywane okręty policyjne i straży celnej.

Oszczędności powstałe wskutek zre- dukowania armii, pozwoliłyby państwom bałtyckim użyć pieniędzy przeznaczo- ne na utrzymanie wojska na cele gospodar- cze, co zwłaszcza wobec kryzysu gospo- darczego miałyby bardzo duże znacze- nie.

PRZENIESIENIE ZWŁOK PAPIEŻA WIKTORA I

(CITTA DEL VATICANO). Doczesne szczątki Papieża Wiktora I, który poniósł śmierć męczeńską za rządów Trajana, przeniesione zostały uroczystie z klaszto- ru pod Neapolem do Desio. Papież ów zwołał synod, który orzekł, w jakim dniu ma być obchodzone święto Wielkiej Nocy i zagroził ekskomuniką każdemu, kto- by do tego zarządzenia nie zastosował się.

W SPRAWIE 40-GODZINNEGO DNIA PRACY

WARSZAWA. PAT. — Zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy konferencja w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy miała powziąć decyzję, czy pracownicy biu- rowi i handlowi mają być objęci wspólną kon- wencją z pracownikami przemysłowymi, czy też oddziennie. Stało się to z powodu bra- ku quorum. Wskutek tego decyzję w tej sprawie będzie musiała powziąć Rada Ad- ministracyjna Międzynarodowego Biura Pracy na posiedzeniu w dniu 1 lutego r. b.

W związku z tem dyrektor Międzynaro- dowego Biura Pracy Butler po zamknięciu konferencji przyjął delegatów pracowników państw, którzy przedstawili mu swe postula- ty. Imieniem Unii Związków Zawodo- wych Pracowników Umysłowych p. Kościński (Polska) wysunął zasadę oddzielnej kon- wencji. Pismo w tej sprawie zostało wrę- czone delegatowi rządu polskiego na naj- bliższą sesję Rady Administracyjnej, zaś w dniu dzisiejszym Unia Związków Zawo- dowych Pracowników Umysłowych wysta- ła do dyr. Butlera w tej sprawie do- sze. Już poprzednio delegat Unii oraz Między- narodowej Konferencji Pracowników Umysłowych i Międzynarodowej Federacji Pra- cowników Prywatnych oświadczył, że pra- cownicy umysłowi całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem robotniczym w tej spra- wie.

KONFISKATY

WARSZAWA. PAT. — Komisarjat rządu na m. st. Warszawie zarządził zajęcie nr. 29 „Gazety Warszawskiej” z dnia 29 stycznia rb. oraz nr. 34 czasopisma „Bunt Młodych”.

CZY WIEŚZ OBYWATELU, ŻE Z GRUZIŁCY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSÓB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWYSZCZO- NYCH CHOROBY ZAKAZNYCH RAZEM. OBOJĄTKIEM WIEC KAŻDEGO JEST WAL- KA Z TYM GROZNYM, A NIEUBLAGANYM NIEZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJĄCE „DNI PRZECIWGRUZIŁCZE” POPIERAJĄCE BUDO- WE SANATORJUM NA WILEŃSZCZYNIE! KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZIŁCZE...

BERLIN PAT. — W niedzielę w po- łudnie prezydent Hindenburg przyjął Pa- pena, który złożył mu sprawozdanie o dotychczasowych wynikach swych per- traktacji z Hitlerem i niemiecko - naro- dowymi. Półoficjalnie podkreślają, że w rokowaniach wstępnych chodzi przede- wszystkim o wyjaśnienie, czy możliwe jest utworzenie gabinetu koalicyjnego z Hitlerem jako kanclerzem na czele, któ- ry mógłby liczyć na współpracę lub to- lerowanie ze strony centrum. Centrum i bawarska partja ludowa na własną

rekę czynią starania, aby dojść do poro- zumienia z partją narodowo - socjalisty- czną.

Hitler — jak słychać — otrzymał od Papena zupełnie konkretną propozycję, na którą uprzednio niemiecko - naro- dowi wyrazili swą zgodę. Propozycja ta ma polegać a utworzeniu gabinetu Hitle- ra, w którym Papen objąłby stanowisko wicekanclerza, połączone z urzędem kan- clerza Rzeszy dla Prus. Odpowiedzi Hit- lera oczekują jeszcze w dniu dzisiejszym.

ROKOWANIA Z CENTRUM

BERLIN PAT. — W kołach poinfor- mowanych wskazują, że Papenowi nie udało się jeszcze nawiązać bezpośrednie- go kontaktu ze stronnictwem centrowem od którego zgody zależy stworzenie plat- formy parlamentarnej dla gabinetu Hitle- ra. Nawigowanie rokowań z przywódcami centrum oczekuje się dopiero w ciągu poniedziałku.

Przeważną rolę w dotychczasowych rozmowach między centrum a narodowy mi socjalistami odegrywają żądania Hit- lera, aby oddziały szturmowe zostały połączone do aparatu państwowego. — Według doniesień prasy wieczornej, cen-

trum za cenę poparcia gabinetu Hitlera, zażądało gwarancji, że nowy rząd trzy- mać się będzie ściśle konstytucji. Temu warunkowi przeciwstawiają się wszelkie mi sposobami niemiecko - narodowi, któ- rzy — jak podkreślają dzienniki demo- kratyczne — chciałby uniemożliwić ut- worzenie gabinetu parlamentarnego, — pracę do dyktatury.

W dążeniach tych niemiecko - naro- dowi nie cofną się nawet przed wywo- łaniem kryzysu na stanowisku prezyden- ta Rzeszy, gdyby Hindenburg stanął im na przeszkodzie.

PROKLAMACJE KOMUNISTÓW

BERLIN PAT. — Ubiegłej nocy pojawiły się n a mieście proklamacje partji komunisty- nej, wzywające ogół robotników, bez różnicy przynależności partyjnej, do ogłoszenia strajku generalnego w razie utworzenia gabinetu Hitle- ra lub Papena. Proklamacja nawołuje robot-

ników do wyjścia na ulicę i urzędzenia ma- sowych pochodów demonstracyjnych. Prezy- djum policji wydało ostry zakaz wszelkich zgromadzeń oraz pochodów, urządzanych przez komunistów.

Rokowania anglo-amerykańskie

LONDYN PAT. — Według informac- yj „Sunday Express”, tok wydarzeń co do rokowań anglo - amerykańskich będzie teraz bardzo szybki. Dziennik do- nosi, że delegacja rzeczoznawców bry- tyjskich wyjdzie do Waszyngtonu 14 lu- tego, zaś oficjalna misja rządowa 21 lu- tego. Rokowania waszyngtońskie rozpo- częłyby się oficjalnie 6 marca rb. Dzien-

nik wzywa społeczeństwo angielskie do zwrócenia baczniejszej uwagi na Mac Donalda i Baldwin, twierdząc, że wszystkie decyzje co do rokowań z Ame- ryką w sprawie długów wojennych podej- mowane są nie przez gabinet, Tęcz tylko w 4 ocy przez Mac Donalda i Bal- dwina, którzy informują kanclerza skarbu o faktach już dokonanych.

Daladier tworzy gabinet

PARYŻ PAT. — W dniu 29 bm. o godzinie 16-ej prezydent republiki fran- cuskiej powierzył misję tworzenia nowe- go gabinetu Daladier'owi, którego na- zwisko wymienione zostało podczas kon- sultacji prezydenta przez 18 najwybit- niejszych polityków. Daladier propozyc- je prezydenta zaakceptował. Ogólnie panuje przekonanie, że Daladier napotka na wielkie trudności przy tworzeniu rzą- du i że nieprędko zdoła je pokonać. — Pierwszym jego krokiem będzie zapropo- nowanie socjalistom udziału w rządzie, podobnie, jak to uczynił Paul - Boncour. Przewidują, że przed udzieleniem odpo- wiedzi, przywódca socjal. Blum zwoła nadzwyczajny kongres partji dla za- sięgnięcia opinii. Prasa informuje, że Da- ladier zamierza oprócz stanowiska pre- miera zachować, o ile możliwości, tekę mi- nistra wojny.

OPINIA B. PREZIDENTA DOUMERGUE'A

PARYŻ PAT. — Dziennik „La Petite Gi- ronne” zamieszcza wywiad, udzielony przez by- lego prezydenta republiki francuskiej Doumer- gue'a, w sprawie obecnego kryzysu gabinet- nego. Prezydent Doumergue wyraził przede- wszystkim zdanie, że z powodu tak wielkiego wzro- stu liczby partji politycznych, we Francji. — Poza- tem uważa on za pożałowania godny fakt, że partje uwzględniają się za demokratycz- ne, narzucając swoim kandydatom absolutną dyktaturę.

Były prezydent wyraził nadzieję, że jak w roku 1926, kiedy kraj potrafił zdobyć się na wysiłek i narzucić sobie żądania przez sie- bie większość, społeczeństwo zdołałoby się rów- nież i dzisiaj na podobny odruch, gdyż ty- lko stała większość i stały rząd, świadom wielkiej odpowiedzialności, mogą uratować kraj od chaosu, w którym się obecnie znajdu- je.

STANOWISKO GRUP RADYKALNO-SPOŁECZ.

PARYŻ PAT. — W toku dzisiejszego po- siedzenia grupy radykalno - społecznej wię- kszść mówców, domagała się formalnego za- proponowania socjalistom udziału w rządzie, przedstawiając im określony program. Mówcy podkreślali, że poparcie socjalistów miało do- tychczas charakter niestały, co jednak zmieni- ło się z chwilą ich bezpośredniego udziału w rządzie i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za sytuację w kraju. Jeden z deputowanych przedstawił tezę skrajnej grupy radykalnej, — podkreślając, że obecnie są tylko dwie możli- we koncepcje: albo rząd unji narodowej, na

który jednak partja radykalno - społeczna nie może się zgodzić albo też „bojowy rząd lewicy”, do którego przylgają się socjaliści, współ- pracujący bezpośrednio w rządzie. Inny depu- towany oświadczył się za gabinetem, na które- go czele stanąłby przywódca socjalistów Blum. Znaczną część jednak radykałów sprze- ciwiała się takiej koncepcji, uznając ją za zbyt ryzykowną i stwierdzając, że taki stan mógł- by wywołać panikę wśród oszczędności fran- cuskich, czego w warunkach obecnych należy za wszelką cenę unikać.

Kaitsellit Strzelcowi



Z okazji pobytu delegacji Kaitsellitu estońskiego w Polsce przedstawiciel tej organizacji pik- Pinka (xx) wręczył komendantowi I Okręgu Zw. Strzeleckiego mjr. Ksaweremu Stefańskie- mu (x) srebrny puchar braterstwa broni.

NIC SIĘ NIE ZMieniŁO

We wczorajszym numerze zamieścili- śmy m. inn. kilka uwag o fatalnym sta- nie szkolnictwa polskiego na Łotwie. Traktując w obszernym artykule o fun- duszu szkolnictwa polskiego zagranicą, rzecz oczywista, nie mogliśmy poświęcić więcej miejsca stosunkom, panującym na Łotwie, a to przede wszystkim ze względu na specyficzny charakter tych stosunków, na ich genezę, historię i ze- szłoroczne wypadki. Poruszyliśmy też sprawę tylekrotnie już! Opinia polska zdaje się być przekonana, że z chwilą, gdy zeszloroczne naprężone stosunki polsko - łotewskie ustąpiły miejsca ogół- nemu odprężeniu, że gdy się ponowiły akty obopólnej kurtuazji dyplomatycznej, że skoro do Białowieży na polowanie przyjeżdżają zaproszeni przez Pana Pre- zydenta goście łotewscy — że tem sa- mem Polacy na Łotwie muszą się czuć doskonale i że nic już nie stoi na prze- szkodzie sąsiedzkiej przyjaźni. Przecież od kilku miesięcy właśnie pracuje komi- sja mieszana celem wytyczenia ostatecz- nej granicy łotewsko - polskiej! Istotnie zdawać się może, że nastąpiła jakowaś wyjątkowa faza życzliwego współżycia pomiędzy obu państwami.

Ale ta sama opinia polska nie zdaje sobie zupełnie sprawy z sytuacji w In- lantach. Gdybyśmy traktowali zeszloro- czny zatarg polsko - łotewski o prześla- dowania Polaków na Łotwie, — jako swojego rodzaju wojnę dyplomatyczną — tobyśmy musieli przyznać, że Polska przegrała tę wojnę na całej linii. Rząd łotewski bowiem nie cofnął zarządzeń antypolskich. Nie zaprzestał ogólnej an- typolskiej kampanji. Nie poowierał poza mykanych szkół. Nie przywrócił dawne- go status quo uprawnień polskich orga- nizacji na Łotwie. Wogóle nie poddał re- wizji kursu wewnętrznej polityki pań- stwa, kursu skierowanego wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym wogóle, a polskiej w szczególności.

Dziś nie możemy już mówić, że za- mach na kulturalne prawa Polaków na Łotwie jest dziełem miejscowych władz łotewskich. W posunięciach rządu łotewskiego widzimy wyraźną twardą po- litykę ministerstwa spraw wewnętrz- nych i oświaty. Uosobieniem tej polity- ki jest minister oświaty Keninsz.

Tworzeniu szkół polskich na Łotwie czynione są przeszkody równoznaczne z powolną likwidacją tego szkolnictwa. Polityka ministerstwa oświaty dąży prze- dewszystkiem do stworzenia na miejscu zamkniętych szkół polskich — szkoły mieszanej polsko - łotewskiej. W ten sposób szkoły te zostają wydzielone z pod wpływu polskiego wydziału mi- nisterstwa i ulegają stopniowo zupełnej łatinizacji. W powiecie Ilukszańskim na Dźwiną niema ani jednej szkoły pol- skiej. Zamknięte szkoły dawnego „Zwią- ku Polaków” zostały przekształcone na mieszane.

Na jesieni roku ubiegłego zamknięta została szkoła polska w Lucynie. Uczę- szczało do niej przeszło 100 dzieci pol- skich. Ten akt wywołał wielkie przysię- bienie w społeczeństwie polskiem. Jak bardzo był niesprawiedliwym i krzyw- dzącym, niech świadczą chociażby opi- nia tamtejszego dziekana, ks. Urbasa, który, choć Litwin, wyraził się z obu- rzeniem o wielkiej krzywdzie, wyrządzo- nej społeczeństwu polskiemu.

Tego rodzaju umyślne przesunięcia personalne, jak w Wiertulowie, gdzie na miejsce zdolnej i energicznej nauczy- cielki wyznaczony został stary nauczy- ciel, niezdolny do twórczej pracy peda- gogicznej, są również charakterystyczne, jak na porządku dziennym.

Sąd Okręgowy w Dyneburgu od wie- lu już miesięcy nie zatwierdza statutu polskiego Związku Młodzieży. Ciągłe znajduje się jakieś „ale”, jakiś skrupuł, przeszkody natury „formalnej”.

Posiń, gdzie ludność polska trzyma

się dzielnie i nie pozwala się nastraszyć administracyjnymi represjami, gdzie pro- speruje kółko młodzieży „Promień” — jest stałym obiektem napaści prasy łotewskiej w Rydze. Napasici skierowanej w równie mierze przeciwko ludności pol- skiej, jak przeciw klerowi katolickiemu.

Rząd łotewski w roku zeszłym za- mknął „Związek Polaków na Łotwie”. Na miejsce to zezwolił powstać „Zjedno- czeniu”. Więc tylko zmiana nazwy? — Nie, „Zjednoczenie” nie posiada prawa otwierania polskich szkół prywatnych. Takie prawo posiada formalnie towarzy- stwo „Oświata”, dotychczas lokalno - ryska organizacja. Prawo to jednak jest tylko formalne. Szykany i trudności u- niemożliwiają bowiem korzystanie z tego prawa.

Zasadniczo, władze administracyjne nie czynią przeszkód w zapisywaniu się do polskiego „Zjednoczenia”, ale oddzia- lywują na... psychologię. Oddziaływanie to polega na notowaniu przez policję nazwisk, dokonywanie rewizji, na za- straszaniu

Podobno minister Keninsz nosi się z zamiarem zniesienia wogóle średniego szkolnictwa mniejszościowego na Łot- wie i odnośny projekt rządowy ma być wniesiony do sejmu.

W styczniu roku 1932 było źle. W styczniu roku 1933 jest równie źle. A. N.

TELEGRAMY

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORZE SANECZKOWYM

KRYNICA. PAT. — Na torze saneczko- wym wydarzył się w dniu 29 b.m. nieszcze- śliwy wypadek. Mianowicie Józef Hand- Tadeusz Jaskólski podczas zjeżdżania na saneczkach został na pierwszym zakręcie wyrzucony z toru skutkiem czego Hand- znał pamięcia czaszki, zaś Jaskólski, ma zła- maną lewą nogę i potłuczoną twarz. O- baj poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Nowy Sączu. Sian Handa jest bardzo ciężko. Do tej chwili nie odzyskał on przytomności.

KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH

WARSZAWA. PAT. — W dniu 29 bm. w lokalu przy ul. Wspólnej 46 odbyło się uroczyste poświęcenie niedawno otwartej kuchni dla bezrobotnych, powstałej staraniem T-wa Przy- jaciół Inwalidów, na którego czele stoi pani Prystorowa, małżonka p. premiera. Uroczys- tość zaszczepił swą obecnością p. premier Prystor z małżonką, przedstawiciele władz państwowych z zastępcą komisarza rządu na m. Warszawę p. Olpińskim oraz członkowie T-wa Przyjaciół Inwalidów. Kuchnia, przeznaczo- na dla bezrobotnych pracowników fizycz- nych, wydadac ma przeszło 100 obiadów dziennie. Należy podkreślić, że jest to druga tego rodzaju placówka pomocy bezrobotnym, która powstała dzięki staraniom T-wa Przy- jaciół Inwalidów. Pierwsza otwarta była w gru- dniu ub. roku dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

MATUSZKA ZOSTANIE WYDANY WĘGROM

WIEDEN PAT. — Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości powzięło decyzję w sprawie wydania znanego sprawcy zamachów kolejo- wych Sylwestra Matuszki sądom węgierskim. W myśl tej decyzji Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim czasowo, celem przesłucha- nia go jako obwinionego i celem zbadania je- go stanu umysłowego przez węgierskich psy- chiatrów. Po przeprowadzeniu tych czynności Matuszka zostanie z powrotem odesłany do Austrji, gdzie odsiedzieć ma 6-letnią karę cięż- kiego więzienia. Po odsiedzeniu tej kary Ma- tuszka zostanie wydany sądom węgierskim z zastrzeżeniem, że nie może on być skazany na śmierć.

STRAJK PROTESTACYJNY W SAKSONII

LIPSK. PAT. — Na znak protestu prze- ciw zajęciom drzezińskim, zastrajkowało dziś w całej Saksonii na przeciąg 2 — 3 godziny kilkanaście tysięcy robotników. — W szeregu miejscowości odbyły się wiel- kie demonstracje. W Lipsku pobito do krawi 2 hitlerowców. Z pōśród 11 ciężko rannych dalsze 4 osoby zmarły tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi 13 osób.

Z 1 MILJONA dzieci polskich, znajdu- jących się zagranicą, zaledwie 300 i Y- SIECZY uczęszcza do szkół polskich, 700 TYS. grozi wynarodowienie w szkole obcej. Złóż ofiarę na FUNDUSZ SZKOL- NICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ na konto czekowe (PKO nr. 21.895 lub w redakcji naszego pisma.

Wielkie przygotowania lotnictwa włoskiego

PRZED NOWYM CHALLENGE W R. 1933.

W Orbeto koło Pizy, gdzie znajduje się wyższa włoska szkoła morskiej navigacji lotniczej, wręcza się gorączkowo pracę. Około 80 pilotów, mechaników i radiotelegrafistów przechodzi tam specjalny kurs, przygotowując się do wielkiego raidu grupowego przez północny Atlantyk.

Raid ten podjęty będzie na wiosnę. Poprowadzi go osobiście włoski minister lotnictwa, generał Italo Balbo.

Prawdopodobnie już w maju z Orbeto wyruszy 20 wodnosamolotów, przeleci Alpy, osiedzi na jeziorze Bodeńskim, później wodować będzie na Renie, skąd przez Szkocję i Islandię ma lotrzeć o brzegów Grenlandii, aby stamtąd przez Saint Laurent i nad wielkie jeziora amerykańskimi dolecieć do jeziora Michigan, a wrót miasta Chicago.

Zalógę każdego wodnosamolotu stanowić będzie dwu pilotów, mechanik i radiotelegrafista.

Termin startu zostanie obliczony tak, aby lotnicy włoscy przybyli do Chicago w dniu otwarcia wielkiej wystawy światowej i byli obecni przy odsłonięciu pomnika Krzysztofa Kolumba, ofiarowanego miastu Chicago przez kolonję włoską tego miasta.

Do raidu użyte będą samoloty Savoia 55, na których piloci włoscy dokonali przed dwoma laty historycznego lotu grupowego przez południowy Atlantyk z Afryki do Brazylii. Do raidu wystartowało wówczas 14 samolotów, do celu przybyło 12. Coprawda triumf ten okupiło życie 5 lotników, ale zamierzenie zostało spełnione — eskadra włoska przeleciała przez Atlantyk.

Raid zamierzony przez lotników włoskich, jest jednym z punktów programu obchodu dziesięciolecia faszyzmu i celem jego jest — jak się wyraził Mussolini — „rozstawienie tej żyzny i siły lotnictwa włoskiego“.

Ambicja Włochów jest postawić lotnictwo na najwyższym poziomie. Rząd nie szczędił sił i środków na rozwój włoskiej floty powietrznej. Włosi marzą, aby Italia stała się królową powietrza, tak, jak Anglia jest królową mórz.

To też ogromnie boleśnie odczuli Włosi swą ostatnią porażkę na międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych t. zw. Challenge roku 1932, gdzie musieli ustąpić miejsca Polakom i Niemcom.

Cos ten był dla nich tem dotkliwszy, że wzięli w przygotowania do zawodów olbrzymie sumy pieniędzy. Rząd włoski nie szczędił kosztów, aby tylko zdobyć pierwsze miejsce, gdy tymczasem my, skromnymi bardzo stosunkowo środkami, przygotowaliśmy się do konkursu. Skromny nasz budżet lotniczy wymagał, aby w organizacji

naszej drużyny lotniczej w Challenge'u 1932 wzięło udział całe społeczeństwo.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa wyasygnowała na wykupowanie naszych zawodników 100 tysięcy złotych, zebranych drogą 50-groszowych składek swych członków. Nie należy zapominać, że również z 50-groszowych składek zbudowane zostały warsztaty doświadczalne na Okęciu, i Instytut Aerodynamiczny, dzięki którym powstał zwycięski samolot s. p. por. Żwirki.

W przyszłym roku organizacja zawodów międzynarodowych spada na Polskę. Pamiętajmy, że zarówno Niemcy, jak i Włosi, będą czynili jak największe wysiłki, aby wydrzeć nam, zdobyty przez por. Żwirka i inż. Wigurę puchar międzynarodowy.

Musimy więc dołożyć wszelkich starań, aby zachować tę nagrodę.

NOWE BLANKIETY WEKSŁOWE

UKAZA SIĘ 1 KWIEŹNIA R. B. Ministerstwo skarbu otrzymało już z Państwowej wytwórni Papierów Wartościowych pierwsze transporty nowych blankietów wekslowych, które wejdą w użycie z dniem 1 kwietnia r. b., po uprzednim wycofaniu z obiegu blankietów dotychczasowych. Nowe blankiety drukowane są na specjalnym papierze tzw. ochronnym, zawierającym specjalnie składniki chemiczne, które uniemożliwiają wywabianie atramentu.

Próba wywabiania na nowych blankietach wekslowych poddaje kolorowe plamy. Ma to zapobiec fałszowaniu weksli.

PROCES ORDONÓWNY

WARSZAWA. — Proces p. Ordonówny, występującej z powództwem o 60.000 zł. przeciwko dyktandowi powiatowemu starostwa warszawskiego z powodu wypadku na szosie wianowskiej, którym uległa podczas jazdy samochodowej, doznająca ciężkich uszkodzeń ciała, odbył się w dniu 9 lutego w sądzie cywilnym.

DZIWOŁĄGI W PRZYRODZIE



Jubileusz objawienia się NMP w Lourdes

Niebawem (11 lutego) upływa 75 lat od chwili, gdy w grocie Massabielle pod Lourdes w Pirenejach M. Maria Panna objawiła się po raz pierwszy biednej i nieuczonej lecz skromnej i czystej czternastoletniej wówczas pastuszkę Bernadecie Soubirous.

Siedemnaście jeszcze potem razy powtórzyło się objawienie, a za każdym razem Królowa Niebios zjawiała się w postaci jaśniejszej, „młodszą jakby 15 lat życia, nieskończonym wdziękiem, czarującym spojrzeniem, nieporównanie błogim uśmiechem, czułością matki przepojonej niezawodną żywotnością, świeżością bosko młodzieńczą, godnością i majestatem, z którego dzwienne nie potrafiło zdać sobie sprawy“ (P. Dubois). Taką ją też, choć w niedoskonałej formie, przedstawiały i spopularyzowały późniejsi malarstwo i rzeźba.

Cud jednak objawienia na tem się nie ograniczyło: Święta Dziewica przemówiła. Z ust jej popłynęły słowa, dotyczące całej nauki chrześcijańskiej, a na zakończenie potwierdziła swoje, bo zaledwie przed urodzeniem była Piąta IX „Ineffabilis Deus“ (8.XII. 1854), ogłoszonego dogmatu o Niepokalanym Poczęciu „Jestem Niepokalanie Poczęta“. Cudowne źródło u stóp jej wystrysnęło, a wzniesiona na tem miejscu, stosownie do jej poleceń, kaplica stała się celem niezliczonych pielgrzymek, tem większą ciesząc się sławą, że miejsce to zyskało niezwykle cudownymi uzdrowieniami.

Zarówno sam fakt objawienia, jak i niezmiernie zjawienie jego następstwa stały się powodem, że data objawienia się NMP w Lourdes jest datą żywo obchodzącą cały świat katolicki. Rozumiał to dobrze Mgr. Prosper Maria Billiere, biskup z Tarbes, w którego diecezji leżało Lourdes, ogłaszając w styczniu 1883 srebrny jubileusz objawienia.

W wydany wówczas list do pasterskim pisał biskup Billiere: „Nabożeństwo do Matki Bożej z Lourdes podbiło świat cały. Przez nie wiara i nadzieja, miłość i poświęcenie ożyły w duszy na nowo“.

Ten jubileusz pogłębił w całym świecie cześć dla Matki Najświętszej i, zgodnie z pragnieniem ówczesnego papieża Leona XIII, stał się „obitmem źródłem łask dla niezliczonych rzesz wiernych z Francji i z zagranicy przebywających do Lourdes w r. 1883“. W tym samym roku, 16 lipca, w obecności 17 arcybiskupów i biskupów delegat papieski, arcybiskup Tuluz, kardynał Desprez, złożył kamień węgielny pod budowę bazyliki Różańcowej. Podobny jubileusz, tym razem 50-lecia objawienia, przypadł w r. 1908. Papieża Piusa X reprezentował wówczas arcybiskup Bordeaux, kardynał Lecot.

Miejsca znowu dalszych dwadzieścia pięć lat, a sława Lourdes nie tylko nie zmalała, lecz przeciwnie jeszcze bardziej wzrosła. Kardynałowie, biskupi, księża wszelkich ras i narodowości wraz z rzeszami wiernych, coraz liczniejszą i coraz bardziej entuzjastycznie nastawioną, legijon chorągwi, młodzieńcy i dorośli co roku śpieszą do Groty Massabielle, by zobaczyć i dotknąć, a także i podziękować Niepokalaną Bożę Rodzicielkę. Jest to najlepszym dowodem, że za sprawą N.M.P. Lourdes jest źródłem nie tylko uzdrowień cielesnych, ale także — co stokrotnie ważniejsze — uzdrowień na duszy.

Słuszne jest preto, by tegoroczny jubileusz, zbiegający się z Rokiem Świętym, w którym, w myśl wskazań Ojca Św. czcimy będziemy także pamiątkę nadania Matce Bożej pod krzyżem miana i godności Matki wszystkich ludzi, — stał się wyrazem hołdu dla Tej, której wstawnictwu i my i Kościół cały tyle zawdzięcza.

Rozbudowa portu w Gdyni



Na zdjęciu naszym widzimy wielki wiadukt żelbetowy, wybudowany na moło węglowym w porcie w Gdyni, przeznaczony dla ruchu kolejowego. Wiadukt oddany będzie do użytku z wiosną r. b.

Czyż odnalezienie zwłok Dąbrówki?

Odkrycie w podziemiach katedry Gnieźnieńskiej.

Pojawiła się w prasie następująca sensacyjna wiadomość o znalezieniu trumny ze zwłokami Dąbrówki, żony Mieczysława I, w podziemiach katedry w Gnieźnie.

W związku z porządkowaniem podziemi katedry gnieźnieńskiej, wśród mnóstwa trumien zmarłych biskupów gnieźnieńskich odkryto znajdujące się pod wielkim ołtarzem zwłoki Dąbrówki, żony Mieczysława I.

O autentyczności odkrycia świadczyć zaczęły szat bizantyjsko - romańskich i położenie trumny w miejscu najdogodniejszym pod wielkim ołtarzem zdala od innych trumien.

Skielet zwłok świadczy o ogromnym wzroście żony Mieszka I. Z niewiadomych przyczyn odnalezienie zwłok Dąbrówki trzymane jest dotąd w tajemnicy.

Ks. biskup Laubnitz stoi na stanowisku, że

o tak doniosłych znaleziskach można podawać do publicznej wiadomości dopiero po dokładnym ich zbadaniu pod względem nauk. Za możliwością odnalezienia zwłok Dąbrówki zdaje się przemawiać fakt, że w czasie przeszukiwania podziemi poczyniono już wiele odkryć archeologicznych mniejszej wagi, które ks. Laubnitz zgłosił do urzędu konserwatorskiego. W najbliższym czasie ciekawa ta sprawa wysłaniona zostanie, gdyż władze centralne wysłały natychmiast odpowiednie polecenie konserwatorowi wojewódzkiemu.

Pulk. M. Gembarski, dyr. Muzeum Narodowego, zapytany jak możliwe jest zachowanie się po przez tysiąc prawie lat szczątków szaty, udzielił następujących informacji:

— Jeśli zwłoki Dąbrówki spoczywały w trumnie drewnianej lub metalowej to oczywiście jest to nieprawdopodobne, jeżeli natomiast złożone były w sarkofagu, kamiennym, to należy potwierdzić możliwość przetrwania materii, w którą przybrała zmarła. W zakresie archeologii piastowskiej był wypadek bardzo zbliżony: oto możemy dziś jeszcze oglądać czepiec, należący do stroju pośmiertnego Ryxy, żony Mieczysława II, pochowanej w r. 1063 w grobowcu w Kolonii. Mogły więc zachować się również dobrze szaty Dąbrówki.

Jakie jest historyczne prawdopodobieństwo takiego odkrycia? Czy są świadectwa że Dąbrówkę pogrzebano w Gnieźnie? O tem mówi badacz epoki piastowskiej prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Jan Kochanowski.

— O pochowaniu Dąbrówki w Gnieźnie

mamy relacje kronikarskie i zapiski w rocznikach. To, że taka wiadomość znajduje się w źródłach historycznych jest pewne. Natomiast — inna sprawa czy można tym źródłom w zupełności wierzyć. Nasuwają się tu dwa zastrzeżenia. Pierwsze — pewna „bajeczność“ epoki Mieszka. Dla historii niewątpliwie jest istnienie Dąbrówki, natomiast jej rola dziejowa, daty jej życia — to wszystko jest otoczne nie legendą. Nie znamy szczegółów. Drugie zastrzeżenie — to zagadnienie, czy można już było wówczas, w roku 977, a więc tak niedługo po przyjęciu chrześcijaństwa, sprawić Dąbrówce chrześcijański pogrzeb? Wiara mogła się przyjąć w swej treści dogmatycznej, ale — możliwe, że jeszcze wtedy pozostały poganie skłaniające. Dlatego też do wiadomości o znalezieniu zwłok Dąbrówki trzeba odnieść się bardzo ostrożnie. Musi to sprawę zbadać archeolog i to zbadać nie tylko na gruncie gnieźnieńskim, ale i praskim. W 11-tym wieku na jezd Brzetysława czeskiego zniszczył i złupił Gniezno, docna — trzeba więc sprawdzić, jakiego rodzaju pamiątki po Dąbrówce posiada Praga. Przeciw zbyt pochopnemu twierdzeniu o dokonaniu tak wielkiego odkrycia archeologicznego, przemawia i praktyka. Znaną są wy wypadki, że znalezione zwłoki okazywały się zwłokami innej osoby, i rozeklamowane odkrycie pękło, jak bańka mydlana.

Tu najdonioslejszy jest wpływ czasu, jaki nas dzieli od tamtej epoki, dlatego też, gdyby to nie była trumna Dąbrówki, lecz czyjaś inna, to i tak wydarzenie pozostałoby doniosłym.

Deportacja na północ całych osiedli

Korespondent „British United Press“, donosi z Moskwy, iż gazety w Rostowie nad Donem ogłosiły ostatnio dekret o przymusowym wysiedleniu na północ całej ludności trzech wielkich osiedli: Połtawskaja, Niedwiędzka i Orupskaja, liczących według spisu z r. 1929 ogółem

45 tysięcy osób. Cały dobytek mieszkańców tych osiedli przed deportacją został skonfiskowany na rzecz byłych członków armii czerwonej, którym obecnie ziemie te przydzielono. Jedną z tych osad ma się dotąd nazywać „Krasnaja Armia“ (KAP).

Od Administracji

Upprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 lutego r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim za legającym do tego dnia w opłatę.

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Do nabycia w adm. „SŁOWA“ i Księgarni Zawadzkiego

Rosja Sowiecka w polityce światowej . 8 zł.
Z przeżył i walk 5 „
Przezwroty i reformy agrarne . . . 2 „
Zagadnienia ustrojowe 1 „

Z psychiki ludzi bezdomnych

Gdybym zatytułowała ten artykuł „Z psychiki więźnia“ lub jeszcze lepiej „Z psychiki kryminału“, niezawodnie miałabym duże powodzenie, bo modną dziś jest żądza sensacji. Będzie jednak zdrowiej, gdy, zamiast sensacji, odwołam się do sumienia ludzkiego i będę pisać o ludziach bezdomnych, którzy często są bezdomnymi przed więzieniem, a zawsze po wyjściu z więzienia. Tak się stało, że żyje ciekawość mię z ludźmi bezdomnymi: widuję ich w więzieniu, gdzie miesiam pogadanki, obserwuję ich na ulicy, odziedzam w domach noclegowych i wysłuchuję ich skarg i spowiedzi. I stwierdzam, że przedewszystkiem są to ludzie bezdomni, wtórnym zjawiskiem w ich życiu jest przestępstwo. Wróciłam właśnie z takiej „ogrzewalni“. Wysłuchałam spowiedzi — parę najbardziej charakterystycznych przytoczę. Oto młoda, przystojna dziewczyna ma zaledwie 18 lat, od 5 lat jest już poza domem, porzucona ojca i ma cochę na wsi, gdyż nie mogli jej wyżyć. Już na wsi dawała sobie radę, śledząc tajne gorzelnie i donosząc o tem policji i wywiadowcom, brała nagrody i z tego żyła. Gdy jednak proceder jej stał się znany całej wsi, musiła opuścić dom ojca, bo się zdemaskowała. Dziś jest stałą lokatorką domu noclegowego, stałą konfidentką policji i wywiadowców, w jakich sprawach — trudno dojść, chociaż dużo o tem mówi. Wygląda na dziecko, które się chwali, nie robi sympatycznego wrażenia — młodociana awanturnica, za płatana w tysiące spraw i zarabająca czasami bardzo dużo, czasami — niema

na opłacenie noclegu (5 gr.). A jednak ma pewien sentyment — kocha dom rodzicielski — zarobiła, jako królowa, na Trzech Króli 50 zł. i wysłała wszystko do domu.

Zupełnem przeciwieństwem jej jest 36-letnia recydywistka, wypuszczona przed kilkoma dniami z więzienia. Siedziała tam z przerwaniami kilkomesięcznie od „nastania Polski“. Z zawodu pończoszarka, Niemcy jej maszynę zabrali i odtąd tuła się. Naprzemian: fabryka, wieżenie, dom noclegowy. Półki matka żyła — było jako tako, ale od r. 1921 matki już niema i nic jej nie mogło powstrzymać od staczania się coraz niżej.

Po wyjściu z więzienia miała nadzieję trafić do stryja — na wieś, ale nadzieja zawiadła, pełniona więc siebie nożem w okolicę serca. Rana niewielka, powierzchowna, sama ją bagatelizuje, ale chęć nie o niej mówi. Jest to kobieta straszliwie nieszczęśliwa, chora zupełnie, o twarzy zbrodniarki — wątpliwe bardzo, czy zechce kto jej dać pracę.

Egzystować mogłaby tylko w przytulku — pracowni pod stałą opieką moralną takich Albertynek, naprzykład. Przejdźmy na teren więzienia, gdzie miesiam pogadanki. Audytoryum zawsze liczne, — chętnie słuchają, chociaż ich nikt do tego nie zmusza.

Kryminalistów — mężczyzn — bywa na odczytach od 100 — 50, kobiet mniej: 60—40.

Rozumie się, nigdy razem.

Oto jest późna jesień, — pochmurno,

ciemno, w więzieniu jeszcze ciemniej, niż na świecie.

Chcę trochę słońca — wpuścić do murów więziennych i przynoszę do pogadanki serię przezroczy „Z biegiem Wisy — jakakim“. Zaczynam pogadankę — daję nasz krajozob polski, poczynając od źródeł Wisły, od Babiej Góry. Pogadanka jest najzupełniej krajoznawcza, podmalowuję im tylko to, ukazując Wisłę w różnych porach dnia i nocy, w pogodę i niepogodę, — jedziemy naprawdę jakakim. Nawet pozwalamy sobie na różne wyczyny sportowe. Audytoryum żyje. Żyje wolnością szerokiego przestworza, piękności przyrody. Zwiedza miasta, przegląda się wsiom.

Nie jestem wcale wymowną, własna ich wyobraźnia wyczarowuje to, czego nie dopowiadają moje nieudolne słowa.

Mnie jednak chodzi o moment zainicjowania audytoryum przyrodą, chcę nauczyć zwiedzać, przyglądać się. Osiągam to najzupełniej. W psychice ludzi bezdomnych tkwi instynkt podróźniczy, a typowym wódcą już jest ten, który ma przeszłość więzienia za sobą. (Nie jest to tylko moje spostrzeżenie, podkreślają to znawcy psychiki więziennej. Jeden ze znanych w Wilnie lekarzy, a jednocześnie radny, na tym instynkcie oparł bardzo ciekawy projekt stworzenia kolonii polskiej gdzieś w nowym świecie dla przestępców — recydywistów).

Gdy tę samą pogadankę mam dla kobiet, wprasa się do mnie 20 chłopców — pozwalam im tym razem — siedzą cichutko, w najdalszym kącie świetlicy, czasem tylko podkreślają głośną uwagę to, co ich najbardziej interesuje.

Zachowują się tak kulturalnie, jak chłopcy starszych klas gimnazjalnych,

na odczucie przez siebie urządzonym.

Co do mnie — stwierdzam, że czuję się w tej świetlicy więziennej zupełnie tak samo, jak się czułam w ciągu 20 lat w szkole. Pilnują nas nie wychowawcy ci prawdziwi, ale dwie dozorczyce więzienne, przy męskim oddziale dozorca. Jednak i na odczytach w szkole przy tak licznych audytoryum zawsze musi być wychowawca lub wychowawczyni i z reguły dyrektor, dyrektorka. Nie porównuję, broń Boże, szkoły do więzienia — byłoby to zbyt smutne — ale więzienie do szkoły, więzienie bowiem ma teraz za zadanie zbliżanie się do zakładów wychowawczych, do szkoły.

Pozwalam sobie na dygresję w opisie życia więzienia — robię to najzupełniej celowo. Wracajmy do moich słuchaczy. Często zmienia się zespół słuchaczy i słuchaczek, bo mam oprócz długoterminowych, też i krótkoterminowych. Przed Bożem Narodzeniem odeszło dość dużo na skutek amnestji. Nie stety — po kilku dniach masowo zaczęli wracać. Umyślić coś ścignęli, bo gdzie mają się podziąć — to ludzie bezdomni? Oto jeden z nich stoi w mroźny ranek styczniowy pod bramą więzienną. Jest w letnim dziurawym garniturze, z rozpętaną koszulą na piersiach, — drży z mrozu. Radby wrócić do więzienia, dlatego nie odchodzi, jednak nie próbuje dobijać się do bramy więziennej — wie, że nie mogą go wpuścić, — wie, bo jest recydywista.

Idzie, a raczej biegnie w jakichś konwulsyjnych podrygach od mrozu, prosto do meliny, gdzie go napoją i nakarmią. Wieczorem pójdzie kraść — co ma robić? Nie wymagajmy od niego w takich warunkach bohaterstwa cnoty!

A oto któregoś czwartku mówię o Częstochowie — o Jasnej Górze. Ilustruję przezrociami. Słuchają kobiety — jest ich czterdzieści dwie według raportu. W zaciemnionej sali widzę dobrze tylko pierwsze ławki. Ale doskonale mogę się przyrękać starszej kobiecie, która właśnie wkłada okulary w rogowej oprawie. Jest to kobieta przeszło pięćdziesięcioletnia. Razem z synem zabiła swego szwagra. Syna, jako nieletniego, już wypuszczono, za co matka jest tak wdzięczna Bogu, że codziennie przy modlitwie leży krzyżem. Cichutka jest poza tem, chętnie się spowiada i komunikuje. Dobre pracuje, — nic jej zarzucić nie można. Teraz słucha mojej pogadanki. Wysilał się, by jak najlepiej oddać nastrój pielgrzymki, by audytoryum przeżyło to cudowne obcowanie ludzi z Matką Bożą, u stóp cudownego obrazu, podkreślam, że tu u stóp ołtarza wszyscy są równi, a im kto więcej cierpiał, tem bliższy jest Bogu. Gdy to mówię, czuję się ogromnie wzruszona, spojrzeniami mej najbliższej słuchaczki — owej starszej kobiety w okragłych okularach. Patrzy nieśmiało na mnie, pytając, przynosi czy z ekranu na mnie i znowu ze mnie na ekran, wpatruje się w Matkę Boską z takim wyrazem, że nie mam siły mówić dalej. Skracam więc pogadankę i zęgam słuchaczki słowami, które mi podsuwa intuicja:

— Jeśli która z was będzie na Jasnej Górze, proszę się za mnie pomodlić, bardzo o to proszę!

Już odosłonięto okna, zbieram klisze tuż przy ławce, gdzie siedzi owa kobieta. Gdy mam odejść, cicho mówi: „Dziękuję bardzo — pomodlę się za panią!“.

Wypuszczają ją niedługo. Czy pójdzie z pielgrzymką do Częstochowy — pragnę bardzo wierzyć, że pójdzie — ale na razie będzie się tułać — jest bezdomna. — I oto jeszcze jedna, której los szcze gólnie mi obchodzi. Jest to młoda bardzo dziewczyna, miła, umie dużo łatwych robót, ma w tym kierunku zamiowanie.

Trafiła do więzienia — no, tak — trzeba przyznać — za kradzież, ale kradzież z głodu. Niedługo zwolnią ją. Kierowniczką szkoły więziennej zwróciła się do mnie z prośbą, bym ją gdzie umieściła. Innej rady narazie niema, — pójdzie na Młynową 2, do noclegowego domu. W dzień mogłaby zarabiać artystycznymi robotami, ale gdzie? Przecież to tąd nie mamy przytuliska — pracowni, więc los jej przesądzony.

Mówię tu o jednostkach tylko i mogłaby mówić bardzo długo.

I znowu przychodzi mi na myśl refleksja: gdzie po wyjściu z więzienia ci ludzie mogliby pracować i czy chciał im dać pracę? — Tych ex-więźniów — bezdomnych ludzi — widuję na ulicy, poznaję mię — owsem. Kłaniają mi się nawet, ale nigdy nie proszą o pomoc — mają swój honor! Najwięcej zaś ich widuję na rynkach wileńskich. Jakim procederem się zajmują — ani rusz nie mogłam zrozumieć. Obawiam się jednak, że i tu głoś jest złym doradcą dla ludzi bezdomnych.

Ze dla ratowania tej bezdomnej rzeszy potrzebny jest człowiek Boży tej miary co brat Albert, założyciel zakonu, opiekującego się bezdomnymi, o tem nikt z nas nie wątpi. Ale tacy ludzie zjawiają się na świecie raz na 50 lat.

Wacława Walicka.

Tydzień sportowy

W kilku wierszach

Hokeiści Ogniska przegrali w Warszawie

WARSZAWA PAT. — Rozegrany 1:0, 1:1). Honorową bramkę dla Wilna strzelił Godlewski. Mecz toczył się przez cały czas z przewagą zespołu Warszawy.

Defilada narciarzy przez Wilno

Narciarze używają już od kilku dni, gęsto „załadniając” wszystkie wzgórza podwileńskie. Zawodnicy trenują, początkujący ćwiczą pilnie pod baczem okiem instruktorów. Jest ruch.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sezonu barwną defiladą przesoju stę pięćdziesiąt ciu zawodników sunących ulicami miasta za koniem lub motocyklem. Mimo ciężkich (w mieście) warunków terenowych defilada udała się znakomicie. Licznie zgromadzona na chodnikach publiczność z dużym zainteresowaniem obserwowała narciarzy w ten wymowny sposób namawiających wszystkich do zapisania się w szeregi licznej rodziny narciarskiej.

Niewątpliwie dla sprawy propagandy narciarskiej w Warszawie defilada dała więcej niż najefektowniej zorganizowane zawody, które się odbyły w terenie, a więc zdala od publiczności.

Hotel Royal

WARSZAWA, CHMIELNA 31,
obok Dworca Głównego
poleca: ciepłe, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami.
Bezpłatny garaż — Ceny niskie

WAJSÓWNA, SIEDLECKI I PŁAWCZYK STUDJUJĄ ZAGRANICĄ

Trójce znakomitych lekkoatletów polskich, Wajsówna, Pławczykowi i Siedleckiemu nie pozwolono studiować na rodujnym uniwersytecie wychowania fizycznego (GWF na Białymostku). Wajówna i Pławczykowie, którzy studiowali w Warszawie, zostali wydaleni z uniwersytetu. Wajówna i Pławczykowie, którzy studiowali w Warszawie, zostali wydaleni z uniwersytetu.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

WARSZAWA PAT. — Rozegrany 1:0, 1:1). Honorową bramkę dla Wilna strzelił Godlewski. Mecz toczył się przez cały czas z przewagą zespołu Warszawy.

Defilada narciarzy przez Wilno

Narciarze używają już od kilku dni, gęsto „załadniając” wszystkie wzgórza podwileńskie. Zawodnicy trenują, początkujący ćwiczą pilnie pod baczem okiem instruktorów. Jest ruch.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sezonu barwną defiladą przesoju stę pięćdziesiąt ciu zawodników sunących ulicami miasta za koniem lub motocyklem. Mimo ciężkich (w mieście) warunków terenowych defilada udała się znakomicie. Licznie zgromadzona na chodnikach publiczność z dużym zainteresowaniem obserwowała narciarzy w ten wymowny sposób namawiających wszystkich do zapisania się w szeregi licznej rodziny narciarskiej.

Niewątpliwie dla sprawy propagandy narciarskiej w Warszawie defilada dała więcej niż najefektowniej zorganizowane zawody, które się odbyły w terenie, a więc zdala od publiczności.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

Wspomniana trójka po długich stawiannach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obcoziemi. Korzystając z uprzejmości Węgry, którzy zapewnili warunki na swej uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie pojeździe rozpoczną prace w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż ma obywateli muszą studiować na najwybitniejszej uczelni i repnie zentacji olimpijskiej, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwestionować kwalifikację mistrza Europy w skoku w wysoki, najlepszego jednego (ogółem mieliśmy i jednego przedkimić nie będziemy dziesięcioboisty, wreszcie nasz rekordzista światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników niema miejsca w Centralnym Instytut. Wych. Fiz.

KRONIKA

Wileńska

PONIEDZ
Dnia 30
Martyny
jutro
Piotra N.

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g. 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 29 STYCZNIA

Ciepłota średnia 763.
Temperatura średnia: 0.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura najniższa: -1.
Opady: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek, następnie wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Naogół pochmurno z zanikającym opadami. W Wilenszczyźnie możliwe przejaśnienia. Lekki mroz. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

NABOZENSTWA

— Nabożenstwo w meczecie. — 1-go lutego, o godzinie 10 r., w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Ignacego Mościckiego, odbędzie się w meczecie nabożenstwo, o czym Muftaj podaje do wiadomości muzułman.

MIEJSKA

— Konwent Seniorów Rady Miejskiej. — Dziś odbędzie się w magistracie posiedzenie konwentu seniorów Rady Miejskiej. Sprawa „Arbuntu” jest najważniejszym punktem programu obrad.

Ustalona ma być również sprawa najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

— Prąd zmienny. — Elekrownia miejska opracowała szeroko pomyślany projekt całkowitego przejścia w roku bieżącym na prąd zmienny.

W pierwszym rzędzie przejdą na prąd zmienny ul. Zyguntowska, Mostowa, Mickiewicza — od 3 Maja do Zwierzycia ul. Portowa.

Na ten cel przewidziana jest suma 500 tys. zł.

SZKOLNA

— Shelley's Institute. — Dyrekcja podaje do wiadomości, że zapisy na miesiąc luty, na kurs intermediate (kurs kryzysowy, po 6 zł. miesięcznie) prowadzony przez Anglika kancelaria przyjmować będzie dnia 31 stycznia i 1 lutego, od godz. 11-ej i od 5 — 7-ej.

Anglik udziela lekcji prywatnych dla młodzieży szkolnej w godzinach popołudniowych.

Informacji udziela Kancelaria Instytutu Shelley's od 11—1-ej codziennie. Zyguntowska nr. 20 m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt prof. Mieczysława Gutkowskiego. — Dnia 31 stycznia wygłosi prof. USB Mieczysław Gutkowski odczyt na temat „Charakter przedsiębiorstwa państwowego. Poczta, Telegraf i Telefon wśród innych przedsiębiorstw wydzielonych z administracji państwa”.

Odczyt ten jest dalszym z kolei z cyklu odczytów propagandowych, organizowanych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Wilnie na tematy związane z organizacją przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Odczyt odbędzie się w sali Śniadaniowej U. S. B. o godzinie 20. Wstęp bezpłatny za kartami wstępu, które otrzymać można w sekretariacie Dyrekcji Poczty (ul. Sadowa 25).

ROZNE

— KURS METODYCZNY RÓBOT RĘCZNYCH W WILNIE. — W dniach od 16—28 stycznia br. odbył się tutaj kurs metodyczny robot ręcznych dla profesorów szkół średnich. Na kurs ten, urządzony staraniem Minist. W. R. i O. P. przybyło ze wszystkich kuratorów 49 uczestników. Przy sposobności uczestników należało doświadczyć, niektóre porządku, gościć w grodzie Witolda i podziwiać piękno i jego osobliwości. (Pożyty ten przyznosił uczestnikom kursu niezwykle duże korzyści zawodowe).



Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorom, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Matrymonjalne

Tygodnik Wileński, czasopismo redagowane przez komitet złożony z 8 osób, mające osobno wydawcę i osobno redaktora odpowiedzialnego, ma jak wszystkie pisma dział ogłoszeń. W numerze 4-mym z dnia 29 stycznia czytamy:

Kupię lub wypożyczę WYDRĘ SAMCA. Wiadomość w administracji Tygodnika.

Składam ofertę. Mam wydrę samca. 80 cm. długości, ogon spłaszczony około 40 cm długości, sierść krótką, połyskująca, ciemno-brązowa, na spodzie jaśniejsza. Wysokiej kultury ducha sympatyczny, pełen radości życia (mówią że przystojny), pozna chętnie młodą wydrę samkę celem wspólnego spędzenia czasu. Małżeństwo niewykluczone.

—oOo—

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 30 stycznia 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Słynni soliści (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Udziały dla dzieci: „Baczność chłopcy” — wygl. Jerzy Pański. 15.56: Utwory Prokofiewa i Francka (płyty). 16.10: „Kolędy polskie” — pogad. S. Węlasowski (z płyt). 16.25: Lekcja francuskiego. 16.40: „Bilans handlowy i bilans płatniczy” — odczyt wygl. W. Jastrzębski. 17.00: Koncert kameralny. Komunikat. 18.00: Muzyka lekka. 18.15: „Wspomnienia” — wygl. Jerzy Pański. 18.44: „Z zagadnień bałtyckich” — odczyt J. Węlasowski. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy. 19.10: Rozmaitości. 19.15: Wil. kom. sportowy. 19.30: „Na widnokręgu” — 19.45: Pras. dr. rad. 20.00: Skrytka techn. 23.15: Opera z płyt „Cyryl i Seweryn”. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

WTOREK, 31 STYCZNIA

11.40: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny i czas; 12.10: Muzyka z płyt; 13.20: Komunikat meteorologiczny; 14.40: Program dzienny; 14.45: Muzyka popularna (płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Radjowa gazeta rolnicza; 15.35: „Wśród książek”; 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Józef Ławarski; 16.25: „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie” — odczyt wygłosi S. Maciejewski; 16.40: „Margaria Wielopolski” — odczyt wygłosi A. Siliński; 17.00: Koncert; komunikaty; dalszy ciąg koncertu; 17.55: Program na środe; 18.00: Muzyka taneczna (płyty); 18.40: „Litwa a Wileńszczyzna w brykrysu gospodarczym” — odczyt litewski; 18.50: „Walka o szkołę polską zagranicą” — odczyt wygłosi Stanisław Dąbrowski; 19.00: Codzienny odcinek powieściowy; 19.10: Rozmaitości; 19.15: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogadankę wygłosi prof. M. Limanowski; 19.30: Stanowisko Chopina w historii muzyki — odczyt wygłosi St. Brzezinski; 19.45: Prawy dzieńnik radiowy; 20.00: Godzina zyczeń (płyty); 21.00: Wiadomości sportowe i doda tek do prasowego dziennika radiowego; 21.10: Refrainsie ze stacy zagranicznych; 22.30: Sluchowski wesole; „Medjum” — pios. Teodora Bujnickiego i Wojciecha Dąbrowskiego; 22.30: Jazz na 2 fortepiany (Muzyka czeska); 23.00: Komunikat meteorologiczny; 23.05: Muzyka taneczna.



BEZ RADJA W DOMU
TO STRASZNA NUDA
— MÓWI MARYSIA,
KASIA, GERTRUDA...

Każda pani domu sprawi sobie i domownikom wiele radości, zakładając idealny komplet

Defetion z Amplifonem

Do nabycia w sklepie firmy
BLOCK-BRUN
Wilno, ul. Mickiewicza 31.

NAJWIĘCEJ
ZANIEBBANE
RĘCE
i ZNISZCZONE
adelfkatnia nstychmiaslowo, wybiela,
chroni od lnszczenia i odzieblenia
KREM PRAŁÓW
PERFECTION

Do nabycia w pierwszorzędných perfumeryjch składach aptecznych.

WĘGIEL Konk. „Progress”
KOKS wszystkich koksowców
BRYKIETY H. M.
w szczerbie zamkniętych i zaplombowanych wozach loco piwicy dostarcza
PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ.
A. DEULL Wilno
Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811
Składy: bochnia własna, Kijowska 8, tel. 999

ŻĄDĄJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znane
środka od odcisków
PROW. A. PAKA.

Dr. Krzemianowski
Choroby wewnętrzne spec. żółtądk
i jałt przyjeżdża od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

